

RAPORT HENRY'EGO MORGENTHAU

PRZEMOC ANTYŻYDOWSKA PODCZAS WOJNY Z ROSJĄ BOLSZEWICKĄ

Od jesieni 1918 r. przez ziemie polskie przetoczyła się fala antyżydowskich wystąpień. Tylko w listopadzie i grudniu doliczono się ponad stu większych i mniejszych ekscesów, napaści, rabunków, a nawet mordów¹.

Więści o tym, docierające na Zachód, utrudniały działania delegacji polskiej na trwającej w Paryżu konferencji pokojowej. Zarzuty braku tolerancji i antysemityzmu nie ułatwiały przekonania wielkich mocarstw, że odradzające się państwo polskie zamierza przestrzegać reguł demokracji i prawa międzynarodowego w zakresie traktowania mniejszości. Takie oskarżenia kontrastowały z podpisanym przez Polskę, 28 czerwca 1919, tzw. małym traktatem wersalskim, gwarantującym mniejszościom etnicznym i religijnym pełnię swobód, opiekę i ochronę władzy państwowej. W tej sytuacji premier i zarazem minister spraw zagranicznych Ignacy Jan Paderewski zasugerował prezydentowi USA, Thomasowi W. Wilsonowi² – z którym łączyły go więzy przyjaźni – by niezależna komisja amerykańska przybyła do Polski i zbadała kwestię na miejscu. W skład oddelegowanej przez władze amerykańskie komisji weszli gen. Edgar Jadwin³, Homer H. Johnson⁴ oraz stojący na jej czele Henry Morgenthau⁵, znajomy prezydenta Wilsona. Przebywali oni w Polsce od 13 lipca do 13 września 1919 r. Ze względu na rozbieżności w ocenie wydarzeń powstały dwa teksty raportu. Pierwszy podpisany przez Jadwina i Johnsona, zaś drugi przez Morgenthau. Ten ostatni, zwany popularnie Raportem Morgenthau, prezentujemy poniżej⁶.

W ciągu dwóch miesięcy komisja nie była w stanie zbadać całości zagadnienia ani odwiedzić tych wszystkich miejsc, które powinna. Jej przewodniczący przyznał to, zaznaczając, że dogłębne i szczegółowe zapoznanie się ze skomplikowaną sytuacją w Polsce wymagałoby powołania odrębnej, stałej komisji, która przez wiele miesięcy mogłaby badać i analizować wydarzenia. W czasie pobytu w Polsce członkowie komisji przejechali kilka tysięcy kilometrów, podróżując głównie autem. Zatrzymywali się w większych i mniejszych miejscowościach, rozmawiali z ludźmi, starali się poznać możliwie szczegółowo codzienne życie oraz opinie mieszkańców. Odwiedzili bardzo odległe od siebie miejsca, w których doszło do antyżydowskich wystąpień – byli na terenie Polski centralnej, we Lwowie, w Wilnie, Pińsku. Mimo wielu zastrzeżeń, głównie dotyczących możliwości dokładnego zbadania sytuacji w tak krótkim czasie i na tak rozległym terytorium, należy uznać, że komisja starała się swe zadanie wykonać jak najlepiej.

Henry Morgenthau z wielu względów, przede wszystkim z uwagi na to, że był przeciwnikiem walki Żydów o prawa narodowe oraz obawiał się zarzutów braku obiektywizmu ze względu na swe żydowskie pochodzenie, postępowanie wojska polskiego i władz administracyjnych starał się usprawiedliwiać. Czynił to, powołując się przeważnie na trudne warunki życia, biedę oraz działania wojenne⁷. Spowodowało to nawet falę krytyki raportu ze strony wielu środowisk żydowskich, które uznały go za propolski⁸. Z drugiej strony większość opinii polskiej uznała go za krzywdzący. O rozbieżnościach zdań świadczy także to, że jak wyżej wspomniano, dwaj pozostali członkowie komisji – gen. Edgar Jadwin oraz Homer H. Johnson – opublikowali odrębny tekst. Jeszcze innej treści raporty złożyli członkowie misji brytyjskiej, która w tym samym roku, tuż po amerykańskiej, badała tę kwestię⁹. Oryginalny tekst podpisany przez Henry'ego Morgenthau liczy zaledwie sześć stron, plus jedną stronę przypisów, całość zaś raportu misji amerykańsko-brytyjskiej jest dziesięciokrotnie większa i liczy sobie stron ponad sześćdziesiąt¹⁰.

Mimo lakonicznego, rzeczowego i unikającego emocji stylu raportu, obraz, jaki wyłania się z tekstu spisane go przez Morgenthau, jest wstrząsający. Znaleźć w nim można najróżniejsze formy antyżydowskiej przemocy. Począwszy od bojkotu ekonomicznego, ataków na stragany i sklepy, przez napady na pojedyncze osoby, pobicia, obcinanie bród, rabowanie i wyrzucanie ze środków transportu (z pociągów). Tam, gdzie pojawiali się żołnierze polscy – w Pińsku, we Lwowie czy w Wilnie – ofiary śmiertelne często nie były „dodatkiem” do rabunku, lecz samowolą, której nie kontrolowano lub przymykano na nią oczy. Żydów mordowano nawet w obecności członków komisji, jak np. w sierpniu 1919 r. w Mińsku (31 ofiar). Zdarzało się, że żołnierze, którzy przeciwstawiali się napadom, byli zabijani przez kolegów lub wrogi tłum. W prasie trwała antysemitka kampania. O panującej atmosferze wymownie świadczy przykład nieformalnego zakazu sprzedaży ziemi Żydom oraz upublicznianie nazwisk tych, którzy dopuścili się tego rodzaju „zdrady narodowej”. Nie było w tym czasie siły, która mogłaby terror antyżydowski powstrzymać. Winni rzadko kiedy pociągani byli do odpowiedzialności i na ogół bez przeszkód kontynuowali swe wojskowe kariery.

Sytuacja w niepodległej Polsce – wbrew optymizmowi autora raportu, który zakładał, że po ustabilizowaniu granic i okrzepnięciu polskiej demokracji, stosunki polsko-żydowskie ułożą się bezkonfliktowo – nie była dobra. Jedynie w latach 1926–1935, gdy władzę sprawował bezpośrednio Józef Piłsudski, antysemityzm nieco przycichł. Po jego śmierci, w ostatnich latach istnienia II RP, liczba ekscesów i pogromów gwałtownie wzrosła¹¹. Przewrogi Morgenthau, że największymi wrogami są ci, którzy zachęcają do wewnętrznej walki oraz że nie ostoje się dom, którego mieszkańcy się zwalczają, nie zostały wysłuchane. Taki stan rzeczy trwał do roku 1939 i ułatwił obu okupantom, niemieckiemu i rosyjskiemu, sprawowanie władzy na podbitych terytoriach II RP.

Tłumaczenie i przypisy pochodzą od autora artykułu. Te ostatnie zamieszczono na końcu tekstu, by nie mieszać ich z oryginalnymi przypisami, poczynionymi przez Henry’ego Morgenthau.

Raport Henry’ego Morgenthau. Amerykańska Komisja Pokojowa. Misja w Polsce Paryż, 3 października 1919

Do Amerykańskiej Misji Pokojowej

Panowie,

1. Misja, w skład której weszli: Henry Morgenthau, gen. Edgar Jadwin oraz Homer H. Johnson, została powołana przez Amerykańską Komisję Pokojową do zbadania kwestii żydowskiej w Polsce. O wyznaczenie takiej Misji zwracał się już uprzednio pan Paderewski, premier Republiki Polskiej¹². Sekretarz Lansing¹³ napisał 30 czerwca 1919 r.: „Jest pożądanym, by Misja ta zbadała dokładnie wszelkie kwestie wpływające na stosunki między ludnością żydowską i nieżydowską w Polsce. Obejmie to naturalnie także dochodzenie w sprawie masakr, pogromów i innych poważniejszych wystąpień antyżydowskich, bojkotu ekonomicznego i innych form dyskryminacji Żydów. Ustalenie prawdy co do tych zajęć nie będzie końcem sprawy. Celem jest odszukanie i ustalenie przyczyn tychże ekscesów i dyskryminacji oraz wskazanie możliwości poprawy istniejącego stanu rzeczy. Rząd amerykański, jak Panom wiadomo, kieruje się dobrą wolą służenia wszystkim grupom nowej Polski, w tym samy stopniu chrześcijanom i żydom. Jestem przekonany, że każdy środek przedsięwzięty dla poprawy sytuacji Żydów wspomaga także resztę populacji, i odwrotnie, wszystko, co uczyni się dla dobra ogólnego w Polsce, będzie wsparciem dla społeczeństwa żydowskiego. Bez wątpienia członkowie Waszej Misji odpowiednio podchodzą do tego zadania, wolni od jakichkolwiek uprzedzeń i przepełnieni pragnieniem poznania prawdy oraz zaproponowania konstruktywnych środków dla poprawy obecnej sytuacji, która jest istotna dla wszystkich przyjaciół Polski”.

2. Misja przybyła do Warszawy 13 lipca 1919 r. i pozostała w Polsce do 13 września 1919 r. Odwiedzono wszystkie miejsca, gdzie wydarzyły się najważniejsze ekscesy. Dodatkowo Misja zapoznała się szczegółowo z sytuacją ekonomiczną i społeczną takich miejscowości, jak Łódź, Kraków, Grodno, Kalisz, Poznań, Chełm, Lublin i Stanisławów. Przejeżdżając ponad 2500 mil po rosyjskiej, austriackiej i niemieckiej części Polski, Misja miała bezpośredni kontakt z mieszkańcami małych miasteczek

i wioski. Dla rzetelnej oceny aktualnej sytuacji społecznej i kulturowej Misja odwiedzała także placówki edukacyjne, biblioteki, szpitale, muzea, galerie sztuki, domy dziecka i więzienia.

3. Badanie zajęć odbywało się przeważnie w obecności przedstawicieli rządu polskiego oraz społeczności żydowskich. W wielu wypadkach obecni byli także oficjele wojskowi i cywilni. Gdy było to możliwe, w czasie wydarzeń konferowano z przedstawicielami władzy i zadawano im pytania. Władze polskie oraz ambasador amerykański w Polsce pan Hugh Gibson¹⁴ wspierali Misję w tych działaniach. Spotykano się i rozmawiano z przedstawicielami różnych organizacji. Dla właściwego zrozumienia obecnego stanu mentalnego i wzajemnych relacji między różnymi ugrupowaniami, brano udział w licznych zebraniach i zgromadzeniach publicznych.

4. Żydzi po raz pierwszy w większej liczbie przybyli do Polski w dwunastym i trzynastym wieku z Niemiec i innych krajów, gdzie byli prześladowani. Posługiwali się językiem niemieckim, który stopniowo rozwinał się w dialekt hebrajsko-niemiecki, znany jako jidysz. Ponieważ przed tą emigracją w Polsce istniały tylko dwie warstwy społeczne (właściciele i użytkownicy gruntów [tj. chłopci – M.U.]), osiedlając się w miastach i wsiach imigranci żydowscy stali się pionierami w handlu i finansach. Po pewnym czasie, gdy w całej Europie było wiadomym, że Polska stała się miejscem schronienia dla Żydów, liczba przybyszów zwiększała się wraz z kolejnymi prześladowaniami na Zachodzie. Także ostatnio ich liczba wzrosła na skutek wypędzenia Żydów z Rosji, gdy tworzono strefę osiadłości oraz gdy weszły nowe rozporządzenia w maju 1882 r.¹⁵

5. Mimo że Polska stała się miejscem schronienia dla Żydów, w różnych okresach miały w niej zajścia antyżydowskie. Obecne nastroje antysemityczne otrzymały swój polityczny kształt po rewolucji w Rosji w 1905 r. Ich szczyt przypadł na rok 1912, gdy Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne nominowało jako reprezentanta Warszawy do Dumy Rosyjskiej antysemitę, na co Żydzi zareagowali poparciem dla socjalistów, którzy wygrali wybory¹⁶. Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne wszczęło wówczas intensywną kampanię antysemitką. W okresie okupacji niemieckiej kampania ta była stopniowo wygaszana. Pod koniec Wielkiej Wojny chaotyczna i nienaturalna sytuacja, w jakiej znalazła się Polska, wywołała niepokoje społeczne, które – wraz z płynącą ze świata tendencją do nacjonalizmu – pogłębiły podział między ludnością żydowską i nieżydowską. Szowinizm narodowy, wywołany nagłym odzyskaniem dawno oczekiwanej niepodległości, skłonił nastroje społeczne ku antysemityzmowi i ksenofobii, które były mocno akcentowane w prasie i przez polityków. Wzmocniło to ostatecznie fizyczną manifestację gwałtownych działań w niestabilnej sytuacji społecznej.

6. Gdy w listopadzie 1918 r. niemieckie i austriackie wojska okupacyjne opuściły Polskę, nie było tam oficjalnego rządu, aż do przybycia gen. Piłsudskiego¹⁷, który uciekł z niemieckiego więzienia. W tym też czasie, zanim powstało państwo polskie, miały miejsce pierwsze ekscesy. (Misja celowo unikała słowa „pogrom”, bowiem słowo to stosuje się zarówno do drobnych zajęć, jak również przygotowanych i starannie przeprowadzonych masakr. Brak stosownej definicji słowa). Osem głównych wydarzeń opisanych zostało poniżej w porządku chronologicznym.

A. Kielce, 11 listopada 1918

Wkrótce po opuszczeniu miasta przez wojska austriackie Żydzi, zapewniwszy sobie na to zgodę lokalnych władz, zorganizowali mityng w Teatrze Polskim. Celem zebrania było omówienie żydowskich aspiracji narodowych¹. Rozpoczęło się ono tuż przed godz. 14.00, sala była przepełniona. W tym czasie na zewnątrz teatru zbierała się grupa Polaków, w większości składająca się ze studentów. Około 18.30, gdy mityng miał się ku końcowi, a w teatrze pozostawało już tylko około trzystu osób, w poszukiwaniu broni do środka wtargnęła grupa policjantów. Chwilę później, gdy policjanci wciąż byli wewnątrz, tłum cywilów wymieszanych z żołnierzami wdarł się do sali i sprowadzał Żydów ze schodów. Gdy schodzili, bili ich mężczyźni ustawieni na schodach w dwóch szeregach, uzbrojeni w kije i bagnety. Po wyjściu na ulicę byli z kolei bici przez zgromadzony tam tłum. Czterech Żydów zmarło w wyniku pobicia, a wielu odniosło rany. Niektórych cywilów rozpoznano jako uczestników zajścia, nie zostali jednakże dotychczas postawieni przed sądem.

¹ Zobacz przypis nr IV.

B. Lwów, 21–23 listopada 1918

Oddziały ukraińskie, po upadku Cesarstwa Austriackiego formalnie pozostające na służbie austriackiej, 30 października 1918 r. objęły kontrolę nad miastem. Kilkuset polskich młodzieńców, do których przyłączyli się ochotnicy o podejrzanym morale, odbiło połowę miasta i utrzymało ją do czasu przybycia posiłków polskich 21 listopada. Ludność Lwowa określiła się jako neutralna. Jednakże fakt, że dzielnica żydowska leżała na terenie kontrolowanym przez Ukraińców, a Żydzi zorganizowali własną policję, oraz pogłoski, jakoby Żydzi otworzyli ogień do żołnierzy [polskich], wzbudziły wśród polskich ochotników nastroje antysemickie. Porozumieli się oni z odchodzącymi polskimi żołnierzami¹¹. Sytuację dodatkowo komplikowała obecność ok. 15 tys. nieumundurowanych dezertów i pewnej liczby kryminalistów zwolnionych przez Ukraińców z lokalnych aresztów, którzy byli chętni przyłączyć się do różnego rodzaju zająć, szczególnie gdyby w ich wyniku mogli dokonać grabieży cudzego mienia.

Po ostatecznym odejściu Ukraińców te właśnie podejrzane elementy splądrowały domy i sklepy w dzielnicy żydowskiej, dokonując grabieży na kwotę milionów koron; gdy napotymano opór, nie wahano się mordować. W czasie trwającego chaosu, którego apogeum przypadło na 21–23 listopada, zabito 64 Żydów oraz zrabowano znaczną ilość dóbr materialnych. Podpalono 38 domów, które z powodu paraliżu straży ogniowej spłonęły doszczętnie. Spalono także synagogę i dużą liczbę przechowywanych tam świętych zwojów Tory. Przywracaniu porządku stała na przeszkodzie brak dyscypliny wśród oddziałów polskich oraz niedostateczne zdecydowanie młodszych oficerów co do stosowania ostrych środków karnych. Gdy 24 listopada pod wodzą doświadczonych przywódców sformowano patrole oficerskie, grabieże i napady już ustały.

Rząd polski, w osobie ministra sprawiedliwości¹⁸, 24 grudnia 1918 r. rozpoczął pilne śledztwo w sprawie zająć z 21–23 listopada. Specjalna komisja, z sędzią Sądu Najwyższego na czele, przebywała we Lwowie około dwóch miesięcy i sporządziła oficjalne, obszernie, sprawozdanie, które przekazano naszej Misji. Mimo przepełnienia lokalnych sądów, gdzie obecnie rozpatruje się ponad 7 tys. spraw, za udział w zamieszkach listopadowych skazano 164 osoby, w tym 10 Żydów. Pewna liczba podobnych spraw wciąż oczekuje na rozpatrzenie. Czterdzieści cztery osoby skazano na karę od dziesięciu dni do osiemnastu miesięcy aresztu. Obok sądów cywilnych także lokalne sądy wojskowe za popełnione w tym czasie przestępstwa skazały na trzy lata pozbawienia wolności pewną liczbę żołnierzy. Misję poinformowano, że w wyniku oficjalnego śledztwa rząd rozpoczął wypłacanie odszkodowań za straty powstałe w trakcie zamieszek.

C. Pińsk, 5 kwietnia 1919

Późnym popołudniem 5 kwietnia 1919 r. – miesiąc lub więcej od rozpoczęcia okupacji Pińska przez Polaków – ok. 75 Żydów obojga płci, za oficjalnym pozwoleniem komendanta miasta, zgromadziło się w sali zebrani Domu Ludowego przy ul. Kupieckiej, by omówić dystrybucję pomocy przysłanej przez amerykański Joint¹⁹. Gdy spotkanie miało się ku końcowi, na salę wtargnęła grupa żołnierzy, którzy aresztowali i przeszukali wszystkich zebranych, następnie zaś, po obrabowaniu więźniów, zaprowadzono ich do siedziby żandarmerii. Stamtąd zostali przeprowadzeni na rynek miejski i ustawieni pod ścianą katedry. W świetle reflektorów wojskowego samochodu z grupy odłączono 6 kobiet i 25 mężczyzn, a pozostających, w liczbie 35, po krótkiej naradzie i bez jakiegokolwiek sądu, rozstrzelano²⁰. Wczesnym rankiem, gdy odkryto, że trzy ranne ofiary wciąż żyją, dobito je z zimną krwią.

¹¹ Gdy Austriacy poddali miasto Ukraińcom, postulat wolności był tak silny wśród Polaków, że nawet kobiety i dzieci wzięły udział w walkach ulicznych. Lwowscy Żydzi proklamowali neutralność i zorganizowali samoobronę uzbrojoną w broń palną. Przekonanie, że Żydzi walczą po stronie Ukraińców, oparte było na serii pomyłek i nieporozumień. Ukraińcy nosili żółto-niebieskie opaski na rękawach, które często mylono z biało-niebieskimi opaskami żydowskimi. »Ukraińskie Słowo« pisało, że »Żydzi są z nami«, komunikat ukraiński z 18 listopada 1918 r. mówił, że polski atak »spotkał się z zaciekłym oporem żydowskiej policji«. Fałszerstwo tego zdania ujawniło się zbyt późno. Około 2 tys. kryminalistów wypuszczonych z więzień przez Austriaków i Ukraińców próbowało zdobyć mundury, by ułatwić sobie rabowanie. Rabusie mieli więc różne mundury: ukraińskie, austriackie i polskie. W ulicznym zamieszaniu niełatwo było rozpoznać, kto jest żołnierzem, a kto rabusem, a kiedy żydowska samoobrona zabiła rabusia w polskim mundurze, opinia była przekonana, że zabito Polaka.

Kobiety i reszta aresztantów, którym wyrok odroczone, przetrzymywani byli w areszcie miejskim do następnego czwartku. Kobiety były rozbierane i bite tak okrutnie przez straż więzienną, że po zwolnieniu kilka z nich tygodniami nie mogło wstać z łóżek. Mężczyzn traktowano podobnie.

Polskie władze oficjalnie stwierdziły, że istniały powody, by podejrzewać zebranych o probolszewicką agitację. Nasza Misja nie ma wątpliwości, że w trakcie mitingu nie odbywała się żadna agitacja. Ponieważ okazuje się, że pewne informacje o aktywności bolszewickiej w Pińsku otrzymano od żydowskich żołnierzy, niżej podpisany nie ma wątpliwości, że komendant miejski, major Łuczyński²¹, wykazał karygodną łatwowierność, dając wiarę tak niepotwierdzonym opiniom; na tak niepewnej podstawie podjął niewybaczalną, drastyczną akcję przeciw szanowanym obywatelom miasta, których lojalność mogła być natychmiastowo potwierdzona przez znaczniejszych, nieżydowskich mieszkańców.

Misja uznaje za bezpodstawne oświadczenie gen. Listowskiego²², dowódcy polskiego zgrupowania, że ludność żydowska zaatakowała 5 kwietnia oddziały polskie. Niżej podpisany uważa także, że konsultacje poczynione tuż przed egzekucją 35 Żydów, które mjr Łuczyński uznał za mające charakter sądu wojennego, z natury rzeczy nie miały jakiegokolwiek charakteru sądowego, albowiem między aresztowaniem a egzekucją nie minęła nawet godzina. Ustalono także, że nie podjęto prawie żadnych prób zbadania zarzutów postawionym ofiarom, czy choćby dokonania ich identyfikacji. Mimo wszczęcia śledztwa w sprawie tego mordu, żaden z odpowiedzialnych za to dowódców nie został ukarany czy choćby osądzony, także komisja sejmowa nie opublikowała swych ustaleń w tej sprawie.

D. Lida, 17 kwietnia 1919

Wojsko polskie odbiło Lidę z rąk bolszewickich 17 kwietnia 1919 r. Po wejściu do miasta żołnierze polscy zaczęli napadać i rabować domy żydowskie. Zamordowano 39 Żydów. Znaczna ich liczba, w tym także miejscowy rabin, została przez władze polskie aresztowana i osadzona na 24 godziny przy ul. Kamieńskiej, w bardzo złych warunkach i bez jedzenia. Żydów zatrudniono także do robót przymusowych, bez względu na ich wiek i stan zdrowia. Dotychczas nikt nie został ukarany za te zajścia, nie podjęto też żadnych kroków, by obrabowanym wypłacić odszkodowania.

E. Wilno, 19–21 kwietnia 1919

Do Wilna oddziały polskie weszły 19 kwietnia. Miasto przejęto ostatecznie po trzech dniach walk ulicznych, w których zginęły 33 osoby. W tym czasie zabito też 65 Żydów. Z badań wynika, że żadna z tych osób – wśród nich były cztery kobiety i ośmiu ponadpięćdziesięcioletnich mężczyzn – nie służyła bolszewikom. Ośmiu Żydów zostało wyprowadzonych trzy kilometry na obrzeża Wilna, gdzie ich zastrzelono bez jakiegokolwiek sądu czy dochodzenia. Inni zostali zastrzeleni przez żołnierzy, którzy rabowali żydowskie domy. Misja nie widziała żadnej listy zabitych podczas okupacji Polaków. Zostało jednakże stwierdzone w imieniu rządu, że cywilni mieszkańcy Wilna wzięli udział w walkach po obu stronach i że niektórzy z nich strzelali do żołnierzy. Polscy żołnierze w ciągu trzech dni weszli do ponad 2 tys. żydowskich domów, zrabowali je, a mieszkańców pobili. Gmina żydowska ocenia straty na ponad 10 mln rubli. Wiele najbiedniejszych rodzin straciło nawet buty i pościel. Setki Żydów aresztowano i wypędzono z miasta. Niektórzy zostali umieszczeni w zamkniętych furgonetkach, gdzie przetrzymywano ich bez wody i jedzenia przez cztery dni. Starców i dzieci wywożono bez sądu czy dochodzenia. Dwóch spośród więźniów zmarło na skutek takiego traktowania. Na tej liście znaleźli się także najbardziej prominentni żydowscy mieszkańcy Wilna, jak pisarze Jaffe²³ czy Niger²⁴. Rodziny uwięzionych przez cztery dni nie miały wieści o swych krewnych i obawiały się, że zostali oni zamordowani. Żołnierze wtargnęli także do synagogi i zbezczeszcili święte zwoje Tory. Do końca przebywania Misji w mieście, tj. do 3 sierpnia 1919 r., nikt z żołnierzy lub cywilów odpowiedzialnych za zajścia nie został ukarany.

F. Kolbuszowa, 7 maja 1919

Już kilka dni przed 7 maja 1919 r. Żydzi z Kolbuszowej obawiali się zajść, bowiem zamieszki wcześniej miały już miejsce w nieodległym Rzeszowie i Głogowie. Zamieszki te były rezultatem

agitacji politycznej oraz podniecenia, jakie towarzyszyło dochodzeniu w sprawie rzekomego mordu rytualnego. Dla zapewnienia spokoju 6 maja do Kolbuszowej została przysłana grupa żołnierzy. Rankiem 7 maja duża grupa wieśniaków, wśród których było wielu byłych żołnierzy armii austriackiej, przybyła do miasta. Po walce, w której zginęło dwóch żołnierzy i trzech wieśniaków, żołnierze zostali rozbrojeni. Tłum zaczął grabić żydowskie domy i bić każdego napotkanego Żyda. Ośmiu Żydów zamordowano. Porządek zaprowadzono tego dnia po południu, po przybyciu nowego oddziału żołnierzy. Jeden z uczestników zająć został przez władze polskie osądzony i skazany.

G. Częstochowa, 27 maj 1919

Po strzale oddanym przez nieznanego sprawcę 27 maja 1919 r. w Częstochowie został lekko ranny polski żołnierz. Rozeszły się pogłoski, że strzelali Żydzi. W całym mieście rozpoczęły się zamieszki, w których brali udział polscy żołnierze i cywile. W wyniku tych zająć pięciu Żydów, w tym także lekarz zdążający z pomocą jednemu z rannych, zmarło na skutek pobicia; wielu odniosło rany. Dalszym morderstwom aktywnie zapobiegali stacjonujący w Częstochowie oficerowie francuscy.

H. Mińsk, 8 sierpnia 1919

Oddziały polskie wyparły bolszewików z Mińska 8 sierpnia 1919 r. Żołnierze polscy weszli do miasta ok. 10.00 rano, zaś o 12.00 w pełni już je kontrolowali. Mimo obecności w Mińsku gen. Jadwina oraz innych członków naszej Misji, i mimo rozkazów naczelnego dowództwa polskiego, zabraniających stosowania przemocy wobec cywilów, żołnierze zamordowali 31 Żydów. Tylko jeden z nich miał coś wspólnego z bolszewikami. Osiemnaście przypadków śmierci wydaje się być morderstwami dokonanymi z premedytacją. Dwa morderstwa były dodatkiem do rabunku, resztę popełniono tylko z tego powodu, że ofiarami byli Żydzi. Tego popołudnia oraz wieczorem 8 sierpnia żołnierze polscy, wspomagani przez cywilów, splądrowali 377 sklepów, z których wszystkie należały do Żydów. Należy tu dodać, że ok. 90 proc. wszystkich sklepów w Mińsku stanowi własność żydowską. Ekscesom nie przeciwdziałano aż do następnego poranka, wówczas na ulice wysłano odpowiednie patrole oficerskie, które zaprowadziły porządek. Prywatne domy wielu Żydów także zostały splądrowane, a mieszkańcy pobici. Rząd polski oświadczył, że czterech polskich żołnierzy zostało zabitych, gdy próbowali powstrzymać grabież. Oświadczone także członkom Misji, że niektórzy z napastników zostali straceni.

7. Miały miejsce także indywidualne przypadki morderstw, niewymienione w tym opisie. Nie uczyniono tego, bowiem ich charakter nie wykracza poza to, co zaobserwowano w opisanych przypadkach. Traktując te wydarzenia jako całość, należy mieć na uwadze, że spośród miejscowości, w których miały miejsce poważniejsze zająć, tylko Kielce i Częstochowa leżą w granicach Polski Kongresowej¹¹¹. W Pińsku mord był spowodowany przede wszystkim błędem jednego oficera. We Lwowie, Lidzie, Wilnie i Mińsku zająć wywołały żołnierze zdobywający miasto, nie cywile. W trzech ostatnich miejscowościach antysemitki uprzedzenia żołnierzy były wzmożone oskarżeniami, że Żydzi są bolszewikami, podczas gdy we Lwowie sądzono, że Żydzi współdziałają z Ukraińcami. Zająć miały więc charakter zarówno polityczny, jak i antysemitki. Odpowiedzialność za mordy ponoszą głównie źle wyekwipowani i niezdiscyplinowani polscy rekruci, którzy niekontrolowani przez swych niedoświadczonych, a czasem bojaźliwych oficerów, chcieli wzbogacić się kosztem tej

¹¹¹ Generał Jadwin oświadcza: „Tylko pięć przypadków śmierci z powodu przemocy tłumu zostało nam przedstawionych od czasu ustanowienia rządu polskiego”. Sir Rumbold mówi: „Zająć antyżydowskie mogą być podzielone na dwie kategorie z geograficznego punktu widzenia – te które miały miejsce w Polsce wcześniej, w których życie straciło osiem osób, oraz te, które wydarzyły się w strefie wojennej, w listopadzie 1918, wliczając w to Lwów, w których większość mordów miała miejsce. Sir Samuel Stuart ocenia, że zginęło co najmniej 348 osób, z czego 330 Żydów zamordowanych zostało w strefie wojennej”. Polska Kongresowa, ten fragment podzielonego kraju, który znajdował się pod rosyjską dominacją, ma ok. 12 mln ludności (Polska Kongresowa, która powstała w okresie Pokoju Wiedeńskiego w 1815 r. pod nazwą Królestwa Polskiego, miała odrębny parlament, a z Rosją łączyła ją osoba monarchy. Stopniowo cała prowincja została wcielona do Rosji pod nazwą *Kraju Przywiślańskiego*, a to w celu wymazania imienia Polski z mapy Europy).

części populacji, którą postrzegali jako obcą i wroga polskim aspiracjom narodowym. Stwierdzono, że zaprowadzenie dyscypliny w młodej i niewykształconej armii jest sprawą niesłychanie trudną. Z drugiej strony, szybkie ukrócenie zająć we Lwowie – po przedsięwzięciu odpowiednich środków – pokazuje, że pełna determinacja w zaprowadzeniu porządku i konsekwentne stosowanie środków represji może zapobiec, lub przynajmniej ograniczyć takie zajścia. Można zatem sądzić, że odważniejsza polityka karania i szerszy rozgłos propagandowy nadawany zasądzanym karom sądowym i wojennym, mogłyby ograniczyć ekscesy i zlikwidowałyby przekonanie żołnierzy, że ich rabowanie i przemoc pozostaną bezkarne.

8. Podobnie jak Żydzi, którzy czuliby się dotknięci, gdyby potępiano ich wszystkich jako rasę za postęпки kilku nierozważnych współwyznawców, tak byłoby niesprawiedliwością potępiać ogół Polaków za wyczyny niekontrolowanych oddziałów czy miejscowego motłochu. Zajścia, o których mowa, nie wydają się planowane, bo gdyby tak było, liczba ofiar sięgałaby tysięcy zamiast ok. 280. Można uznać, że były one spowodowane antysemitycznymi uprzedzeniami wzmocnionymi przekonaniem, iż Żydowskcy mieszkańcy byli wrogo nastawieni do państwowości polskiej. Gdyby granice państwa były ustalone, a ustroj wewnętrzny udoskonalony, rząd polski byłby w stanie zadbać o bezpieczeństwo wszystkich klas obywateli. Skoro państwo Polskie jest sygnatariuszem paktu, który zobowiązuje do ochrony mniejszości etnicznych, religijnych i językowych, to można domniemywać, że rząd zrobiłby wszystko, nie tylko dla zabezpieczenia pewnych warstw społeczeństwa przed agresją, lecz także dla edukacji mas, które takiej agresji mogą się dopuszczać.

9. Poza tymi zajściami do Misji dotarły wieści o innych formach prześladowań. W każdym prawie mieście w Polsce Żydzi bywali zatrzymywani przez żołnierzy, wyrywano lub obcinano im brody. Ponieważ każdy religijny Żyd postrzega golenie jako coś sprzecznego ze swą religią, ta forma represji jest dla niego szczególnie dotkliwa. Żydzi byli także bici i wyrzucani z pociągów czy stacji kolejowych. W rezultacie wielu obawiało się podróżować. Wynikiem tych wszystkich mniejszych prześladowań jest utrzymywanie społeczności żydowskiej w stanie ciągłego niepokoju i strachu, że mogą się im przydarzyć także gorsze rzeczy.

10. Zbadanie powyższych zająć i przybliżone ustalenie liczby ofiar nie było szczególnie trudne, znacznie trudniejsze okazało ustalenie zakresu dyskryminacji antyżydowskiej. Najwyraźniej przejawia się ona w bojkocie ekonomicznym. Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne nieustannie agitowało za walką ekonomiczną z Żydami. W prasie, politycznych enuncjacjach, jak również w mowach publicznych nieżydowskcy Polacy są nakłaniani do separowania się od Żydów. Właściciele ziemscy są ostrzegani, by nie sprzedawali swej własności Żydom; w kilku przypadkach, gdy doszło do takich transakcji, nazwiska zawierających je osób zostały wywieszane w czarno-białej ramce stwierdzającej, że tego rodzaju zdracy są „śmiercią dla Polski”. Taka kampania jest prowadzona przez większość nieżydowskiej prasy, która stale zaleca bojkot ekonomiczny jako środek pozbycia się z Polski elementu żydowskiego. U niektórych Żydów wywołało to uczucie zaciskania się wokół ich szyi niewidzialnej pętli; uważają oni, że to najgorsza ze wszystkich form prześladowań. Robotnicy nieżydowskcy w wielu wypadkach odmawiali pracy ręką w rękę z Żydami. Odkąd obecny rząd objął władzę, procent Żydów zatrudnionych w urzędach publicznych – szczególnie tych sprawujących ważniejsze stanowiska, jak pracownicy kolei, strażacy, policjanci itp. – został znacząco zredukowany. Misji przedstawiono dokumenty, z których wynika, że koleje państwowe kontrolowane przez rząd zwalniały Żydów, wręczając im zaświadczenia potwierdzające, że przyczyną zwolnienia była przynależność etniczna.

11. Także zakładanie sklepów spółdzielczych jest postrzegane przez wielu Żydów jako dyskryminacja. Wydaje się jednak, że to zjawisko jest uzasadnionym środkiem zredukowania aktywności, a co za tym idzie także dochodów pośredników. Niestety, odkąd tego rodzaju sklepy pojawiły się w Polsce, używa się ich do walki z żydowskimi handlarzami. Z tego właśnie powodu Żydzi zaczęli to postrzegać jako atak wymierzony przeciw nim. Gdy władza i kierownictwo spółdzielni przesiąknięte są antysemitycznymi nastrojami, to ich działalność ekonomiczna przybiera taki kształt, na który żadna społeczność nie powinna sobie pozwalać. Ponadto Żydzi skarżą się także, że żydowskie kooperatywy i pojedyncze osoby są dyskryminowane przez rząd przy rozdziale kontrolowanych przez niego środków.

12. Rząd zaprzeczył, by dyskryminacja Żydów była częścią jego polityki, natomiast przyznał, że mogą zdarzać się pojedyncze przypadki, w których antysemityzm odgrywa rolę. Obiecano Misji, że rząd wykorzysta wszystkie swoje możliwości, by zwalczać dyskryminację.

13. Rozważając przyczyny antysemityzmu, które doprowadziły do wyżej opisanych rezultatów, należy wziąć pod uwagę, że Polacy jako naród, od czasu podziału w 1795 r., starali się o zjednoczenie i odzyskanie wolności. Stały wysiłek podtrzymywania narodowych aspiracji przyczynił się do spoglądania z nienawiścią na wszystko, co może się z tym kłócić. To doprowadziło do konfliktu z narodowymi deklaracjami niektórych żydowskich organizacji, które chciałyby ustanowić autonomię kulturalną utrzymywaną przez państwo^{IV}. Ponadto postawa Żydów względem artykułu 93 traktatu wersalskiego, gwarantującego ochronę mniejszościom narodowym, językowym i religijnym, także wzmogła wrogię wobec nich nastroje. Co więcej, polskie nastroje narodowe są drażnione tym, co określa się jako „obcy” charakter większości żydowskiego społeczeństwa. Polakom stale przypomina o tym fakt, że większość Żydów nosi odrębny strój, odpoczywa w sobotę, pracuje w niedzielę, ma odrębne przepisy żywnościowe, nosi długie brody i posługuje się własnym językiem. Podstawą tego języka jest dialekt niemiecki, a ponieważ Niemcy postrzegane są przez Polaków jako wrogie państwo, tym bardziej czyni to ten język niepopularnym. Skupianie się Żydów w oddzielnych dystryktach i dzielnicach polskich miast również podkreśla ich odseparowanie od reszty społeczeństwa.

14. Napięte relacje między Żydami i nie-Żydami zostały wzmocnione nie tylko w czasie Wielkiej Wojny, podczas której Polska była polem bitewnym dla armii rosyjskich, niemieckich i austriackich, lecz także przez obecne konflikty z bolszewikami i Ukraińcami. Sytuacja ekonomiczna jest katastrofalna. Przemysł i handel prawie zanikł. Braki, drożyzna i zła dystrybucja żywności zagrażają bytowi i zdrowiu ludności miast. W rezultacie setki tysięcy ludzi cierpi głód, są półnagzi, tysiące umierają z powodu chorób i niedożywienia. Upadek handlu odczuwany jest głównie przez Żydów, którzy prawie w całości są od niego zależni. Z powodów opisanych warunków ceny wzrosły dwu- i trzykrotnie, a ludność swą frustrację kieruje przeciw żydowskim handlarzom, których oskarża o istniejącą nienaturalną drożyznę.

15. Większość Żydów w Polsce należy do odrębnych żydowskich partii politycznych. Największe są partie ortodoksów, syjonistów i narodowców. Skoro Żydzi tworzą odrębne partie polityczne, to prawdopodobnie część polskiej wrogości ma u podłoża przyczyny polityczne, a nie antysemityczne. Dominujące polskie partie dają swoim zwolennikom stanowiska rządowe i rządową opiekę. Można tylko mieć nadzieję, że większość polska nie będzie stosować tego systemu względem stanowisk, które nie są ściśle polityczne. Nie powinno być żadnej dyskryminacji przy zatrudnianiu profesorów i nauczycieli ani przy doborze pracowników kolei państwowych, strażaków, policjantów czy osób piastujących inne stanowiska, które w Anglii czy Stanach Zjednoczonych są częścią cywilnej służby publicznej. Polska musi zadbać o to, by, tak jak w innych państwach demokratycznych, pozycje te nie podlegały wpływowi politycznym. Efektywność osiąga się tylko wówczas, gdy zatrudnia się ludzi najlepszych, nie kierując się względami politycznymi czy wyznaniowymi.

16. W silnej, demokratycznej Polsce stosunki polsko-żydowskie z pewnością się poprawią. Aby to przyspieszyć, powinno doprowadzić się do pojednania i współpracy między 86 proc. chrześcijan i 14 proc. Żydów. Te 86 proc. musi zrozumieć, że nie wolno im tworzyć jednolitego frontu przeciw swym sąsiadom, gdyż ta jedna siódma populacji jest rozgoryczona, zastraszona i bierna. Mniejszość

^{IV} Zaraz po proklamowaniu niepodległości Polski Żydzi wystąpili z żądaniami narodowymi, których nigdy nie wysuwali, gdy Polska była częścią państw okupacyjnych: Rosji, Niemiec i Austrii. Udali się z nimi na paryską konferencję pokojową, która częściowo je uwzględniła w traktacie mniejszościowym. Żydzi domagali się państwa narodowego w Palestynie, równości z innymi obywatelami w Polsce, oraz jako dodatek autonomii narodowej z własnym Żydowskim Zgromadzeniem Narodowym zajmującym się sprawami żydowskimi w Polsce, przedstawiającym kandydatów do ministerstwa spraw żydowskich i zarządzającego niezależnym żydowskim szkolnictwem oraz instytucjami. Żądania te odbiły się echem w mowach parlamentarzystów żydowskich w Polsce 24, 27 i 28 lutego w deklaracjach posłów Perlmuttera, Pryłuckiego i Grünbauma. Polacy zgodzili się na równouprawnienie, jako zgodne z polską tradycją, lecz odrzucili żądanie autonomii kulturalnej, widząc w tym chęć utworzenia państwa w państwie oraz zapewnienia sobie przez Żydów pozycji uprzywilejowanej wobec innych obywateli.

winna zostać zmotywowana do poświęcenia pełni sił i wpływów dla budowania Polski jako zjednoczonego i silnego państwa, potrzebnego w Europie Środkowej, które stawi czoła stojącym przed nim wyzwaniom. Polska musi jak najszybciej rozwinąć swój potencjał, osiągnąć pierwsze korzyści, otrzymać hojną pomoc moralną, finansowaną i ekonomiczną całego świata, co zapewni przyszły sukces państwa.

17. Podczas dwumiesięcznego pobytu w Polsce Misja nie była w stanie zrobić więcej ponad zapoznanie się z ogólną sytuacją. Do sformułowania propozycji rozwiązania problemu żydowskiego będzie potrzebna szeroka i dokładna analiza nie tylko ekonomicznej sytuacji Żydów, lecz także pełnych potrzeb Polski. Owe potrzeby nie będą dokładnie poznane, zanim nie zostaną ustalone polskie granice oraz nie zostaną uregulowane stosunki Polski z Rosją, z którą dotychczas łączyły kraj bardzo intensywne stosunki handlowe. Zalecamy, by Liga Narodów lub większe państwa zainteresowane tym problemem, wysłały do Polski komisję złożoną z ekspertów w dziedzinie przemysłu, edukacji, rolnictwa, ekonomii i rzemiosła, która zostałaby tak długo, jak jest to potrzebne dla dokładnego zbadania problemu.

18. Komisja taka winna przedłożyć plan, wedle którego ludność żydowska w Polsce miałaby zabezpieczone takie same ekonomiczne i społeczne możliwości, jakimi cieszą się ich współwyznawcy w innych wolnych krajach. Obecnie powstaje nowa polska konstytucja. Dobre strony tego narodowego dokumentu zostały już wskazane przez specjalny układ z aliantami i krajami stowarzyszonymi, w którym Polska potwierdziła swą wierność zasadom wolności, sprawiedliwości i praw dla mniejszości. Możemy być pewni, że Polska będzie wierna temu zobowiązaniu, które tak dobrze zgadza się z jej najlepszymi tradycjami. Dla Żydów rozpocznie się wówczas nowa epoka, a zadaniem wspomnianej komisji będzie to, by mogli z tych praw korzystać i uzyskać te same warunki, którymi cieszą się ich współwyznawcy oraz by stanowiło to korzyść dla ziem, które zamieszkują. Przyjaciele Żydów w Ameryce, Anglii i innych miejscach, którzy okazali tak wiele zainteresowania ich sytuacją, chętnie włączą się do realizacji rozwiązań, jakie taka komisja zaproponuje. Fakt, że osiągnięcie finalnego celu może zająć czas życia jednego lub dwóch pokoleń, nie może zniechęcać.

19. Wszyscy obywatele Polski winni rozumieć, że muszą żyć razem. Nie mogą separować się od siebie siłą lub prawem. Gdy ta idea zostanie w pełni przyjęta, wszystkie wysiłki skierują się w stronę porozumienia i polepszenia istniejącej sytuacji, a nie pogłębiania antypatii i niechęci. Naród polski winien zrozumieć, że jego najgorszymi wrogami są ci, którzy zachęcają do wewnętrznej walki. Nie ostoi się dom, którego mieszkańcy walczą ze sobą nawzajem. Musi istnieć jedna warstwa obywateli polskich, której wszyscy członkowie cieszą się równymi prawami i ponoszą takie same obowiązki.

Z wyrazami szacunku

Henry Morgenthau

¹ L. Chasanowitsch, *Die Polonische Judenpogrome in Nowember und Dezember 1918. Tatschen und Dokumente*, Sztokholm 1919, s. 27–31. Zjawisko antyżydowskiej przemocy występowało w tym okresie powszechnie w całej Europie Wschodniej, szczególnie w Rosji. Ostatnio ukazał się zbiór dokumentów prezentujący materiały z archiwów rosyjskich, zob. *Kniga Pogromov. Pogromy na Ukrainie, v Belarusii i evropeiskoi casti Rosji v period grazdanskoi voiny 1918–1922 gg.*, red. L.B. Milakova, Moskwa 2007.

² Thomas Woodrow Wilson (1856–1924), dwudziesty ósmy prezydent USA (1913–1921). Brał udział w obradach konferencji pokojowej w Paryżu. Jego słynne „14 punktów” stało się podstawą traktatu wersalskiego.

³ Edgar Jadwin (1865–1931), wojskowy amerykański w randze generała dywizji (major generał).

⁴ Profesor prawa z Case Western Research University w Cleveland.

⁵ Henry Morgenthau (1856–1946), dyplomata amerykański, pracownik Departamentu Stanu, specjalista od spraw Bliskiego Wschodu. W 1919 r. stanął na czele amerykańskiej misji rządowej mającej na celu zbadanie sytuacji Żydów w Polsce. Wyniki zostały opublikowane 3 października 1919 r.

⁶ Ukazał się w wysokonakładowym dzienniku „The New York Times” 19 stycznia 1920 r. W Polsce został przetłumaczony i opublikowany po raz pierwszy we Lwowie w roku 1920. Wedle informacji podanej w publikacji: A. Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, oprac. J. Żyndul, Warszawa 1996, s. 209, przyp. nr 30, raport ten umieszczono w dziele zatytułowanym *Z dziejów kampanii żydowskiej w Polsce*. Tego dzieła odnaleźć się jednak nie udało. Być może prawidłowe dane bibliograficzne publikacji, w której tłumaczenie raportu umieszczono,

powinno brzmieć: Samuel Stewart Montagu, *Z dziejów kampanii żydowskiej przeciw Polsce*, Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”, Lwów 1920 s. 32 (wedle informacji Biblioteki Narodowej w Warszawie ta ostatnia publikacja dostępna jest jedynie w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie). Tak czy inaczej tłumaczenie raportu nie funkcjonuje w polskiej literaturze naukowej. Autorzy opracowań powołują się na wersję angielską (J. Wołkonowski, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na wileńszczyźnie 1919–1939*, Białystok 1994, s. 58–63 i 408–411; A. Kapiszowski *Controversial Reports on the Situation of Jews in Poland in the Aftermath of World War I* [w:] „Studia Judaica” 2004, nr 2 [14], s. 257–304) lub w ogóle o nim nie wspominają (Konrad Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005). W tym ostatnim wypadku autor zajmował się co prawda tylko okresem do końca 1918 r., jednak wydaje się, iż o tak ważnym dokumencie warto było chociaż wspomnieć.

⁷ O postawie autora świadczy m.in. fakt, że świadomie nie używał przy opisie antyżydowskiej przemocy słowa „pogrom”, kojarzonego jednoznacznie. Nie zaważał się też podać odmiennych od jego własnych opinii innych autorów. Por. przyp. nr III pod dokumentem. Charakterystyczne jest także zakończenie raportu, które autor starał się utrzymać w optymistycznym nastroju i gdzie wyraził swą wiarę w możliwość rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli kraju.

⁸ Krytyce raport poddany został m.in. na spotkaniu pożegnalnym Henry’ego Morgenthau z Tymczasową Żydowską Radą Narodową w Polsce, które miało miejsce w Warszawie. O licznych zarzutach wobec raportu wspomina uczestnik spotkania Elimelech Rak, zob. *Zichroynes fun a jidiszyn hantwerker-tuer*, Buenos Aires, 1958, s. 58–59.

⁹ Na część brytyjską składają się raporty Samuela Stuarta oraz oddzielnie P. Wrighta, które zostały poprzeczone wstępem Horace’a Rumbolda.

¹⁰ W 1919 lub 1920 r. (brak daty) ukazała się w Chicago broszura *The Jews in Poland. Official Reports of The American and British Investigating Mission*, gdzie zamieszczone zostały wszystkie wyżej wymienione teksty. Wydaje się, że broszura ta nigdy nie została przetłumaczona na język polski.

¹¹ Zob. J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994.

¹² Ignacy Jan Paderewski (1860–1941), słynny pianista i kompozytor zaangażowany w odrodzenie państwowości polskiej. W 1919 r. pełnił on funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

¹³ Robert Lansing (1864–1928), polityk amerykański, prawnik, radca prawny przy Departamencie Stanu USA. W latach 1915–1920 sekretarz stanu. W 1919 r. tytułarny przewodniczący Amerykańskiej Komisji Pokojowej.

¹⁴ Hugh S. Gibson (1883–1954), dyplomata amerykański, ambasador USA w Polsce w latach 1919–1924.

¹⁵ Strefa osiadłości w Rosji pokrywała się z grubsza z terenami, które państwo to zagarnęło kosztem I Rzeczypospolitej. Nie chciano dopuścić do przemieszczania się Żydów na tereny etnicznie rosyjskie. Strefę wyznaczono w 1795 i 1835 r. Pod koniec XIX w., gdy na skutek działania władz państwowych przez ziemie te przetoczyła się fala pogromów, strefę zamieszkiwało blisko 5 mln Żydów.

¹⁶ Pod koniec 1912 r. odbyły się wybory do IV Dumi Państwowej. Żydzi warszawscy poparli kandydata PPS-Lewicy Eugeniusza Jagiełłę, co spowodowało nasilenie antysemityzmu ze strony Narodowej Demokracji, forsującej kandydaturę Romana Dmowskiego oraz oburzenie środowisk centrowych, których przedstawicielem był Jan Kucharzewski.

¹⁷ Józef Piłsudski (1867–1935).

¹⁸ W grudniu 1918 r. na czele rządu polskiego stał Jędrzej Moraczewski, ministrem sprawiedliwości był Leon Supiński (1874–1950). Rząd ten upadł w styczniu 1919 r. Kolejnym premierem był wspomniany wcześniej Ignacy Jan Paderewski.

¹⁹ Żydowska organizacja charytatywna z siedzibą w Nowym Jorku – pełna nazwa American Jewish Distribution Joint Committee.

²⁰ Jak wynika z tekstu, aresztowano początkowo 66 osób, a więc nie wszystkie zebrane na sali.

²¹ Był to Aleksander Jerzy Narbutt-Luczyński (1890–1977), późniejszy generał WP, po II wojnie światowej w USA. Napisał wspomnienia, w których jednak wydarzenia w Pińsku skrupulatnie przemilczał: *U Kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966.

²² Antoni Listowski (1865–1927), od stycznia 1919 r. dowódca Grupy Operacyjnej „Podlasie” (potem „Polesie”), następnie dowódca Frontu Poleskiego, w 1923 r. mianowany generałem dywizji.

²³ Leib Jaffe (1876–1948), przywódca syjonistyczny, pisarz, poeta, w okresie wojny polsko-bolszewickiej redaktor wileńskiej gazety „Lecte Najes”. W 1920 r. wyjechał do Palestyny.

²⁴ Samuel Niger (1883–1955), krytyk literacki, w 1919 r. redaktor wileńskiego miesięcznika „Di Naje Velt”. „W kwietniu 1919 polscy legionści zdobyli Wilno, wdarli się do mieszkania, które Niger wynajmował wraz z Reiterem i Leibem Jaffe, zastrzelili Reitera, a pozostałych dwóch uwięzili. Po zwolnieniu wyjechał do USA”. Cyt. za: *Encyclopaedia Judaica*, Jeruzalem 1971, t. 12, s. 1154–1156.

RAPORT MORGENTHAU – KOMENTARZ

Końcowi I wojny światowej w wielu krajach Europy towarzyszyły ekscesy skierowane przeciw Żydom. W czasie rewolucji w Rosji z rąk różnych oddziałów – rosyjskich (białych i czerwonych), ukraińskich i białoruskich, ludności cywilnej i zbuntowanych chłopów – zginęło do 100 tys. Żydów¹. W 1919 r. na Węgrzech, po obaleniu reżimu komunistycznego, miało zginąć ok. 3 tys. Żydów w czasie tzw. białego terroru². Do licznych antyżydowskich zająć doszło także w Czechach, na Morawach³, oraz na Słowacji⁴. Prasa zachodnia skupiła jednak swoją uwagę na Polsce, informując, że w różnego rodzaju zamieszkach i pogromach, organizowanych przez wojsko i ludność cywilną, zamordowano w niej wiele tysięcy Żydów.

W celu dokładnego zbadania antyżydowskich zająć na ziemiach polskich rząd amerykański powołał specjalną komisję, której przewodniczył Żyd pochodzenia niemieckiego Henry Morgenthau senior, uważany za nastawionego przyjaźnie do sprawy polskiej. W skład komisji weszli także gen. bryg. Edgar Jadwin i Homer H. Johnson. Komisja przebywała w Polsce od 13 lipca do 13 września 1919 r. Wyniki jej badań zostały opublikowane 3 października 1919 r. Raport Morgenthau stwierdzał, że od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r. na terenach objętych polską władzą miało miejsce osiem większych ekscesów antyżydowskich: w Kielcach, we Lwowie, w Pińsku, Lidzie, Wilnie, Kolbuszowej, Częstochowie i Mińsku Litewskim. Najważniejszym ustaleniem komisji było jednak to, że w wyniku ekscesów antyżydowskich straciło życie 200–300 Żydów, a nie wiele tysięcy, jak głosiła wówczas propaganda środowisk żydowskich. Raport podkreślił, że władze polskie, szczególnie wyższego szczebla – wojskowe i cywilne – nie były inicjatorem zająć, przeciwnie, starały się je poskramiać. W czterech wypadkach sprawcami byli dezercerzy z wojska lub niezdiscyplinowani żołnierze. Podkreślono również, że ekscesy miały podłoże raczej polityczne aniżeli czysto antysemityczne i że termin „pogrom” nie pasował do warunków panujących na terenie objętym wojną.

Raport Morgenthau przez środowiska żydowskie został przyjęty źle, określano go mianem „whitewash”, czyli wybielaniem polskich zbrodni. Żądano międzynarodowej protekcji oraz pełnej autonomii dla Żydów. Oprócz raportu Henry’ego Morgenthau, pozostali – nieżydowscy – członkowie komisji złożyli oddzielny i obszerniejszy raport⁵. Choć nie kwestionowali ekscesów ani czynnika antyse-

¹ *Kniga pogromow. Pogromy na Ukrainie, w Białorusii i jęwropiejskiej czasti Rossii w pieriod Graždanskoj wojny 1918–1922 gg. Sbornik dokumentow*, red. L.B. Miliakova, Moskwa 2007. Zob. także: B. Lieberman, *Terrible Fate. Ethnic Cleansing in the Making of Modern Europe*, Chicago 2006, s. 140–146.

² M. Paldiel, *Churches and the Holocaust. Unholy Teaching, Good Samaritans, and Reconciliation*, Jersey City, New Jersey 2006, s. 271.

³ L. Rothkirchen, *The Jews of Bohemia and Moravia. Facing the Holocaust*, Lincoln, Nebraska i Jerozolima 2005, s. 27–28; N. Ferguson, *The War of the World. Twentieth-Century Conflict and the Descent of the West*, New York 2006, s. 173.

⁴ L. Rothkirchen, *The Jews of Bohemia and Moravia*, s. 50; *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews during the Holocaust*, t. 8: *Europe (I) and Other Countries*, red. I. Gutman, Jerozolima 2007, s. XCIII.

⁵ Raport Jadwina i Johnsona z 31 X 1919 r. jest dostępny w internecie w języku angielskim.

mityzmu, Jadwin i Johnson całkiem inaczej widzieli tło zająć i ówczesne warunki społeczno-polityczne. Ich zdaniem problem stosunków polsko-żydowskich tkwił raczej w separatyzmie społeczności żydowskiej oraz konkurencji gospodarczej. Podkreślali, że „ekscesy najczęściej miały miejsce albo w przypadku, gdy Rzeczpospolita powstawała, lub pod wpływem warunków operacji wojskowych”. W ich raporcie mówiono o zagrożeniu bolszewickim i podano przykłady strzelania przez Żydów do żołnierzy polskich w Wilnie i Mińsku. Podkreślono, że władze polskie nie były odpowiedzialne za ekscesy. Zwrócono uwagę na to, że władze cywilne wytoczyły ich sprawcom procesy sądowe i zarządziły wypłaty odszkodowań. Raport kończy się optymistycznie: „To jest zasługa państwa polskiego, że najwyraźniej przeszło przez ten kryzys organizacji [...]. Liczni przedstawiciele żydowskich delegacji zapewniali nas, że choć byli niepokojeni przez antyżydowskie nastroje [...], to nie obawiają się o swoje życie i bezpieczeństwo”. Raport Jadwina i Johnsona jest zwykle pomijany w dyskusjach.

Poza ustaleniem liczby strat żydowskich i roli władz polskich, raport Morgenthau nie należy do najcenniejszych źródeł dotyczących przebiegu wymienionych zająć oraz stosunków polsko-żydowskich w tamtym czasie. Ma on poważne braki. Nie przedstawia całości złożonej sytuacji w Polsce w przededniu inwazji bolszewickiej. Niedostatecznie wypunktowano w nim to, jak istotnym czynnikiem była niechęć większości Żydów do przejmowania przez Polskę władzy na Kresach Wschodnich⁶. Autor twierdził, że ludność żydowska *en bloc* zachowywała neutralność, nie dostrzegał antypolskich wystąpień Żydów. O faktach tego rodzaju wspominał m.in. Józef Piłsudski, pisząc, że w czasie walk o Wilno miejscowi Żydzi strzelali do Polaków⁷. Podobne przekazy zostały zapisane przez zagranicznych obserwatorów⁸. W czasie walk o Lwów były wypadki antypolskich sojuszy żydowskiej milicji z siłami ukraińskimi. Poza tym reakcja władz polskich wobec sprawców antyżydowskich ekscesów była bardziej stanowcza i surowa, niż przedstawiał to w swym raporcie Morgenthau⁹. We Lwowie aresztowano 1,5 tys. osób podejrzanych o udział w zamieszkach, w tym czterystu żołnierzy; przeprowadzono trzy egzekucje na winnych tych zbrodni, a także wypłacono olbrzymie odszkodowania Żydom. Mimo tych braków raport Morgenthau uchodzi za propolski¹⁰.

Na temat stosunków polsko-żydowskich w latach 1918–1921 istnieje dość bogata literatura anglojęzyczna. Pionierskie opracowanie tematu wyszło spod pióra brytyjskiego historyka Normana Daviesa, który w ten sposób scharakteryzował ówczesne warunki: „Stan wojny, panujący w Polsce od listopada 1918 do października 1920 r., był najważniejszą przyczyną ekscesów. To wyjaśnienie, zaanonsowane na wczesnym etapie przez polskich apologetów, nigdy nie zostało przyjęte przez liberalną i żydowską

⁶ Henry Morgenthau w innym miejscu zaznaczył: „Now, of course, the Jews in that part of the country were a little to blame, and the reason is this: We found that [...] they do not want to remain with Poland, and they make no secret of it. They are pro-Russian. They believe that Lithuania should be returned to Russia or what they want is [...] to have a separate Canton arranged where Jewish and Hebrew would be spoken; where they would elect their man to Parliament, who could speak in their own language and have entirely self government”. Zob. P. Różański, *Wilno, 19–31 kwietnia 1919 roku*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2006, nr 1, s. 13–34. O opozycji Żydów do władz polskich zob. także: A.L. Goodhart, *Poland and the Minority Races*, New York 1920, s. 45, 60; K. Sztop-Rutkowska, *Konflikty polsko-żydowskie jako element kształtowania się ładu polityczno-społecznego w Białymstoku w latach 1919–1920 w świetle lokalnej prasy*, „Studia Judaica” 2002, t. 5, nr 2 (10) oraz „Studia Judaica” 2003, t. 6, nr 1 (11) s. 131–150, zwłaszcza s. 136–137; W. Mielamed, *Jewriei wo Lwowie (XIII–pierwaja połowina XX wieka). Sobytyja, obszczestwo, ljudi*, Lwów 1994, s. 134; J. Honigsman, *600 liet i dwa goda. Istorija jewriewej Drogobycza i Borisława*, Lwów 1997, s. 27–28; P. Goldman, *Souvenirs obscurs d'un Juif polonais né en France*, Paryż 1975, s. 28.

⁷ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. 5, s. 80–85.

⁸ Z.M. Musialik, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 a Żydzi*, Częstochowa 1995, s. 34–42. Zob. także: P. Różański, *Wilno, 19–21 kwietnia 1919 roku*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2006, nr 1, s. 13–34.

⁹ L. Kania, *W cieniu Orłąt Lwowskich. Polskie sądy wojskowe, kontrwywiad i służby policyjne w bitwie o Lwów 1918–1919*, Zielona Góra 2008, s. 95–103, 116–162, 194–199, 276–279, 282–291, 332–335.

¹⁰ N. Pease, „This Troublesome Question”. *The United States and the „Polish Pogroms” of 1918–1919* [w:] *Ideology, Politics and Diplomacy in East Central Europe*, red. M.B.B. Biskupski, New York 2003, s. 58–79; A. Kapiszewski, *Controversial Reports on the Situation of Jews in Poland in the Aftermath of World War I*, „Studia Judaica” 2004, t. 7, nr 2 (14), s. 257–304.

opinię w Anglii. [...] W czasie wojny nie da się odróżnić aktów antysemityzmu od mających charakter ogólny aktów grabieży i brutalności wojska. Oczywiście sformułowanie »pogrom« – w przyjętym znaczeniu, jako zamierzony lincz żydowskiej ludności cywilnej – nie może być stosowane w odniesieniu do większości incydentów. [...] Wraz z zakończeniem wojny ustały też ekscesy¹¹». Znajomość tych wypadków nie jest na ogół znane, mimo że w tzw. *jickor buchach* (żydowskich księgach pamięci) można znaleźć relacje potwierdzające kolaborację części Żydów z bolszewikami¹². O ważnych opracowaniach polskiego historyka Janusza Szczepańskiego¹³ – który szczegółowo opisał udział po stronie bolszewickiej niemałej części społeczności żydowskiej – jest cicho.

Obecnie, w pewnym sensie nastąpił nawet regres w historiografii tych zagadnień. Dyrektor studiów Holokaustu i judaistycznych w Youngstown State University (w stanie Ohio) twierdzi wprost: „Trzydzieści tysięcy Żydów zginęło w tzw. zimnym pogromie, przeprowadzonym przez siły marszałka Piłsudskiego w latach 1920–1921 [...]”¹⁴. Naukowcy rosyjscy (posowieccy) twierdzą natomiast, że Polacy winni są śmierci aż 2,6 proc. ze 100 tys. ofiar żydowskich na terenie byłego cesarstwa rosyjskiego¹⁵.

Mimo że ofiarami rozmaitych ekscesów wojennych była ludność cywilna przeróżnych narodowości, za co winę ponoszą wszystkie strony ówczesnych konfliktów, mimo że Morgenthau ostrzegał przed demonizowaniem Polaków¹⁶, tzw. *cutting Edg*; historycy amerykańscy ostatnio próbują nadać wydarzeniom z lat 1918–1920 w Polsce charakteru mini-Holokaustu lub przedstawić je jako preludeum Zagłady z czasu II wojny światowej¹⁷.

¹¹ N. Davies, *Great Britain and the Polish Jews, 1918–20*, „Journal of Contemporary History”, kwiecień 1973, t. 8, nr 2, s. 119–142. Szerzył się także pospolicity bandytyzm. Według Y. Stolarski, *The Workers' Rule in Krynki* [w:] *Memorial Book of Krynki*, red. D. Rabin, internet: <http://www.jewishgen.org/yizkor/Krynki/Krynki.html>, Pinkas Krynki (*Former Residents of Krynki in Israel and the Diaspora*, Tel Aviv 1970), s. 108: „Our [Jewish workers'] militia had a very difficult task trying to fight theft and hooliganism, which started to spread towards the end of the German occupation. Rich Jewish boys and Christian hooligans terrorized the population and people were forced to suffer and keep silent”.

¹² Zob. m.in. *The Zamosc Memorial Book. A Memorial Book of a Center of Jewish Life Destroyed by the Nazis*, red. M.V. Bernstein, Mahwah, New Jersey 2004, s. 293, 295, 308; M. Rubin, *The First Bolshevik Regime in Goniendz* [w:] *Our Hometown Goniendz*, internet: <http://www.jewishgen.org/yizkor/goniadz/Goniadz.html>, *Sefer yizkor Goniadz*, red. J. Ben-Meir (Treshansky), A.L. Fayans, Tel-Aviv 1960; T. Liberman, *History of Stawiski*, oraz Ch. Lewinowitz (Lewinowicz), *Pathways in the Dust* [w:] *Stawiski Memorial Book*, internet: <http://www.jewishgen.org/yizkor/stawiski/stawiski.html>, *Stawiski. Sefer yizkor*, red. I. Rubin, Tel Aviv 1973; Y. Palma, *The Turmoil of 1920* [w:] *The Memorial Book of Kaluszyn*, internet: <http://jewishgen.org/Yizkor/kaluszyn/Kaluszyn.html>, A. Shamri, Sh. Soroka (red.), *Sefer Kaluszyn. Geheylt der khorev gevorener kehile*, red. A. Shamri, Sh. Soroka, Tel Aviv 1961, s. 60 i dalsze.

¹³ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa – Pułtusk 1995; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa – Ostrołęka – Pułtusk 1997; J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa – Pułtusk 2000.

¹⁴ S.S. Friedman, *A History of the Holocaust*, London – Portland – Oregon 2004, s. 35.

¹⁵ L.B. Miliakova, *Kniga pogromow*, s. XII–XIV.

¹⁶ Henry Morgenthau napisał w swym raporcie: „Just as the Jews would resent being condemned as a race for the action of a few of their undesirable co-religionists, so it would be correspondingly unfair to condemn the Polish nation as a whole for the violence committed by uncontrolled troops or local mobs. These excesses were apparently not premeditated, for if they had been part of a preconceived plan, the number of killed would have run into the thousands instead of amounting to about 280”.

¹⁷ W. Hagen, *The Moral Economy of Popular Violence. The pogrom in Lwów, 1918* [w:] *Antisemitism and Its Opponents in Modern Poland*, red. R. Blobaum, Ithaca, Londyn 2005, s. 134–160; D. Engel, *Lwów, 1918. The Transmutation of a Symbol and Its Legacy in the Holocaust* [w:] *Contested Memories. Poles and Jews during the Holocaust and its Aftermath*, red. J.D. Zimmerman, New Brunswick – New Jersey – Londyn 2003, s. 32–44.